Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. [illegible]

Rok IX. | Wejherowo, sobota 5 stycznia 1946 r. | Nr. 3

Odezwa.

KASZUBI!

Wzywamy Was wszystkich do wzięcia udziału w I Kongresie Kaszubskim, który odbędzie się w Wejherowie 12 i 13 stycznia br. Kongres rozpocznie się w sobotę 12 stycznia o godz. 10 w sali ob. Prusińskiego. Dla wszystkich uczestników Kongresu są przygotowane noclegi i aprowizacja.

Po przybyciu na Kongres należy zgłosić się w Biurze Informacyjnym w celu otrzymania karty uczestnictwa. Biuro to mieści się w lokalu redakcji „Zrzeszë Kaszëbskji„ (Rynek 7).

Wszyscy Kaszubi na Kongres!

KOMITET HONOROWY:

Mec. Wiktor Roszczynialski, Gdynia. Wiktor Wojewski, Gdynia. Dr. Julian Pobłocki, Gdynia. Mec. Józef Bieszk, Gdynia. Ks. Franciszek Grucza, Oliwa. Klemens Derc, Gnieżdżewo. Augustyn Westphal, Wejherowo. Studziński Jan, Wejherowo. Klecha Franciszek, Wejherowo. Lorenz Bernard, Wejherowo. Szczęsny Bernard, Burmistrz m. Wejherowa. Aleksandra Majkowska, Kartuzy. Dr. Kołowski, Kartuzy. Dr. Hirsch, Kartuzy. Insp. Kleinschmidt, Kartuzy. Mgr. Kosiński, Kartuzy. Ks. Stefan Wydrowski, Kościerzyna. Józef Czapiewski, Kościerzyna. Froboucki Alfons, Bytow. Trzebiatowski Jan, Bytow. Koss Franciszek, Pomieczno. Machut Bolesław, Lipnice.

KOMITET WYKONAWCZY:

Brunon Richert, Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Westphal, Jan Pobłocki,

ZAPROSZENIE.

Serdecznie zapraszamy wszystkich czytelników „Zrzeszë Kaszebskji„ na I Kongres Kaszubski, który odbędzie się w Wejherowie w dniach 12 i 13 stycznia 1946 roku.

PROGRAM KONGRESU:

12. 1. (sobota) godz. 10. Otwarcie Kongresu i I Zebranie Plenarne — Sala Prusińskiego

godz. 14—18. Obrady w sekcjach — Liceum Pedagogiczne

godz. 19. Wieczornica Kaszubska — Sala Prusińskiego.

13. 1. (niedziela) godz. 9. Zebranie delegatów — Sala obrad w Starostwie Morskim

godz. 10.30. Uroczysta Msza św. z kazaniem w kościele parafialnym

godz. 13—14.30. Przerwa obiadowa

godz. 14.30. II Zebranie plenarne — Sala Prusińskiego

godz. 18. Uroczysta Akademia ku czci zasłużonych postaci w dziejach kaszubskich — Sala Prusińskiego.

Komitet Honorowy i Wykonawczy Kongresu Kaszubskiego

Obrady K. R. N. trwają.

WARSZAWA. Czwarty dzień obrad Krajowej Rady Narodowej rozpoczął się od aktu uroczystego ślubowania nowych posłów oraz tych posłów, którzy do tej pory ślubowania nie składali.

W dalszym ciągu dyskusji poseł Dybowski (SL) poruszył sprawę polityki Watykanu na terenie Polski oraz krzywd, jakie dzieją się Polakom na terenie Niemiec.

Poseł Zaleski (PSL) omawia akcję siewną, żądając zorganizowania samorządu rolniczego oraz podkreślił wielką wagę zagospodarowania Ziem Zachodnich.

Poseł Popiel (Str. Pracy) sprecyzował stanowisko swego stronnictwa wobec zagadnienia Ziem Odzyskanych. Leży w najwyższym naszym interesie, by nikt zagranicą nie mógł spekulować na tym, że w sprawie Ziem Odzyskanych, a specjalnie w sprawie linii granicznej na zachodzie na Odrze i Nissi, można liczyć na jakikolwiek rozłam w opinii polskiej. Poseł wyraża nadzieję, że Wielka Brytania w sprawie wschodnich granic przyszłej rzeszy, a zachodnich granic Polski, nie popełni błędów, z okresu polityki Lloyd George'a.

Poseł Fijałkowski (SD) omawia akcję przesiedleńczą i wysuwa szereg wniosków, dotyczących usprawnienia tej akcji.

Poseł ksiądz Borowiec (SL) rozpatruje sprawę dóbr tak zwanej „martwej ręki", wyjaśniając w tym względzie stanowisko prawa kościelnego. W imieniu stronnictwa mówca interpeluje ministra rolnictwa, czy należy dawać pozwolenie na sprzedaż tych dóbr — oczywiście nie dla celów osobistych — czy też wydać zakaz sprzedaży do czasu, gdy kwestia ta zostanie rozstrzygnięta na przyszłym sejmie. Niejednokrotnie zarzuca się demokracji polskiej, że idzie przeciw religii, tymczasem demokracja polska opiera się właśnie na zasadach religii katolickiej. Żadna rewolucja na świecie nie poszła dalej, niż ta rewolucja w pojęciach duchowych, której dokonał chrześcijanizm. Chrześcijanizm pierwszy w epoce niewolnictwa upominał się o prawa szarego człowieka.

Poseł Strzelecki (PPR) porusza sprawę zagospodarowania Ziem Odzyskanych oraz weryfikacje ludności polskiej na zachodzie. Mówca zwraca uwagę na fakt, że postępowanie rehabilitacyjne na Śląsku odbywa się w zbyt wolnym tempie i w związku z tym zgłasza wniosek w przedmiocie zmiany ustawy o wyłączeniu wrogich elementów ze społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA. (rad). W ciągu czwartkowych obrad przed przystąpieniem do dyskusji nad referatem minister Minc załatwia cały szereg wniosków poselskich, które w międzyczasie wpłynęły do Prezydium. Wnioski odesłano do poszczególnych komisji.

Poseł Obrączka w imieniu połączonych komisji poselskich przedstawił projekt ustawy o przejęciu na własność państwową podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Po dokonaniu pewnych poprawek ustawę przyjęto w głosowaniu bez sprzeciwu. Następnie minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski odpowiedział na interpelację w sprawie wojsk polskich przebywających zagranicą.

Min. Bevin złożył sprawozdanie

LONDYN. (rad). We wtorek w Londynie brytyjski minister spraw zagranicznych, Bevin, złożył gabinetowi sprawozdanie z wyników konferencji moskiewskiej.

Korespondent dyplomatyczny „Timesa" stwierdza, że mowa ministra była bardzo szczera i szczegółowa. Korespondenci brytyjscy uważają, że aczkolwiek wyniki konferencji niezupełnie pokrywają się z celami polityki brytyjskiej, jednak wszyscy uznają, że minister Bevin włożył w obrady dużo wartościowej pracy.

Odpowiedź francuska na wyniki konferencji moskiewskiej spodziewana jest w ciągu jednego lub dwóch dni. Korespondenci twierdzą, że jest nadzieja, iż generał de Gaulle i jego gabinet przyjmą procedurę proponowaną przez konferencję.

Przed ustąpieniem gabinetu perskiego

MOSKWA. (rad). Rozgłośnia moskiewska donosi, że wiceprzewodniczący perskiego zgromadzenia narodowego podał się do dymisji. Fakt ten, łącznie z rezygnacją perskiego ministra komunikacji, która nastąpiła niedawno, stwierdza sytuację trudną dla rządu teherańskiego. W ciągu ostatnich kilku dni jest to już czwarta tego rodzaju rezygnacja. Z Teheranu donoszą, iż jest to prawdopodobnie wstępem do ustąpienia całego gabinetu.

Brytyjski ambasador w Persji, Bullet, widział się we wtorek z perskim premjerem, który poprzednio konferował już z amerykańskim ambasadorem.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" pisze: „Wielka Brytania postanowiła zgodnie ze wskazaniami konferencji moskiewskiej doprowadzić do stworzenia komisji trzech w Persji i w tym celu zwróciła się do rządu perskiego o zgodę. W razie przychylnej odpowiedzi sprawa ta zostanie poruszona z rządem radzieckim.

Oświadczenie premiera Libanu

LONDYN. (rad). Według arabskiej agencji prasowej nie pozwolono na wylądowanie 210 żołnierzy francuskich w Bejrucie, stolicy Lewantu, którzy przybyli tam statkiem francuskim.

Premier republiki libańskiej wygłosił na ten temat w izbie deputowanych oświadczenie, w którym powiedział, że wydał rozkaz szefowi bezpieczeństwa publicznego, aby zapobiegł wylądowaniu tych żołnierzy siłą, jeśli zajdzie potrzeba. Polecił on również ministrowi spraw zagranicznych republiki libańskiej, aby dowiedział się u władz francuskich, po co ci żołnierze przybyli i zażądał ich wycofania.

Radio paryskie podało, że żołnierze francuscy przybyli tam celem zastąpienia takiej samej ilości żołnierzy chorych i zdemobilizowanych. Żołnierze ci według radia paryskiego byli bez broni i nie przybyli tam jako wzmocnienie oddziałów, stacjonujących w Libanie.

Wydarzenia dnia

WASZYNGTON. Dzisiaj o godz. 15-tej Prezydnt Truman wygłosi przemówienie do narodu amerykańskiego na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej. Przypuszcza się, że Prezydent Truman poruszy przede wszystkim kwestię zatrudnienia w Stanach Zjednoczonych oraz wyniki obrad moskiewskich.

LONDYN. Pierwsze posiedzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych odbędzie się w przyszłym tygodniu. Posiedzenie otworzy swym przemówieniem premier brytyjski Attlee.

NOWY JORK. Jak podaje radio nowojorskie, b. regent węgierski Horthy został zwolniony z więzienia przez aliantów.

* MOSKWA. Na czele listy kandydatów pierwszych powojennych wyborach do Rady Najwyższej ZSRR znajduje się nazwisko Stalin. Zgodnie z doniesieniem speakera moskiewskiego, Stalin został wybrany kandydatem na zgromadzeniu przedwyborczym w Moskwie, w okręgu wyborczym Stalina.

Dalszy ciąg procesu w Norymberdze

NORYMBERGA. (rad). We środę podjęło w Norymberdze proces głównych przestępców wojennych. Zastępca prokuratora amerykańskiego w dalszym ciągu referował tezę oskarżenia przeciwko gestapo i formacji SA. W procesie biorą udział w charakterze obserwatorów przedstawiciele Polski Czechosłowacji.

W ciągu 12 dni przerwy oskarżeni opracowali obronę.

Naczelny oskarżyciel Jackson przypuszcza, że proces potrwa prawdopodobnie do kwietnia.

NORYMBERGA. (rad). We środę, dn. 2 stycznia na posiedzeniu przedpołudniowym rozpatrywano w dalszym ciągu przestępstwa wojenne, popełnione przez organizacje hitlerowskie, ss, gestapo, sa, sd. Oskarżyciel przedłożył dokument w sprawie mordowania żydów, masowych mordów w obozach koncentracyjnych oraz mordowania jeńców wojennych.

W czasie rozprawy przesłuchano kilku świadków, m. in. byłego komendanta obozu w Mauthausen. Oskarżyciel ujawnił rozkaz Hitlera z października 1942 roku, nakazujący mordowanie alianckich żołnierzy spadochronowych. Rozkaz nakazuje mordowanie nawet w takim wypadku, gdy żołnierze spadochronowi oddawali się do niewoli.

Specjalny sprawozdawca radia brytyjskiego donosi, że w czwartek i piątek omawiana będzie książka Hitlera „Mein Kampf".

Po rozpatrzeniu dowodów oskarżenia przeciwko niemieckiemu sztabowi głównemu, rozpocznie się oskarżenie przeciwko poszczególnym przestępcom wojennym.

Jeden ze świadków opisał masakre żydów na Ukrainie.

Z kolei przedłożono sądowi sprawę Kaltenbrunnera. Amerykański oskarżyciel podał listę 8 odrębnych rodzajów zbrodni, popełnionych przez Kaltenbrunnera, jako szefa ss. Jeden ze świadków niemieckich oświadczył w zeznaniach sądowych, że podsłuchał rozkaz, wydany przez Kaltenbrunnera, iż „nie należy przeszkadzać lynczowaniu lotników sprzymierzonych, lecz raczej należy zachęcać do tego rodzaju czynów"

Prokurator amerykański zmierza do wykazania, że wedle 2-go ustępu aktu oskarżenia, gestapo i ss były organizacjami zbrodniczymi. Materiał, obciążający gestapo, który przedłożył oskarżyciel amerykański, określony został przez niego słowami: „kartki z pamiętnika diabła"

W pewnej chwili pokazał on wielki tom in quarto, ozdobnie oprawny. Był to rejestr gestapo, zawierający nazwiska 3.500 ofiar Prokurator zwrócił uwagę sędziów na trzy pozycje w tej książce. Jedynie dlatego, iż te 3 osoby były żydami, kara dla nich była śmierć.

Projekt wyboru Prezydenta w Francji

PARYŻ. (rad). Komisja konstytucyjna parlamentu francuskiego ogłosiła projekt dotyczący wyboru prezydenta republiki. Według projektu prezydent ma być wybierany przez zgromadzenie, a nie przez powszechne głosowanie. Prezydent nie będzie przewodniczył na posiedzeniach rady ministrów lub rady obrony narodowej, jak to miało miejsce za III-ciej republiki. Prezydent będzie mógł być wybrany tylko 2 razy z rzędu.

Niemcy wywożą duńskie towary

Agencja Tass donosi z Kopenhagi, że między duńskimi i angielskimi wojskami pogranicznymi doszło w ostatnim czasie do szeregu starć. Zostały one wywołane faktem, że Anglicy nie pozwalają Duńczykom sprawdzać bagażu żołnierzy niemieckich, powracających z Danji do Niemiec.

Duńczycy postanowili przeprowadzać rewizję bagażu Niemców przed ich wyjazdem. Ale okazało się, że Niemcy nie chcą podporządkować się żądaniom duńskich wojsk pogranicznych, uważając, iż posiadają oni specjalne przywileje.

Były oficer armii hitlerowskiej Gerhard Martin miał przy sobie bagaż ważący kilkaset kilogramów. Odmówił on kategorycznie otwarcia swoich walizek, powołując się na to, że jest on oficerem łączności przy angielskich oddziałach wojskowych. Duńska straż pograniczna zmuszona była użyć broni. Niemiec Martin jest poważnie ranny.

Dotychczas duńska straż pograniczna skonfiskowała niemieckim żołnierzom i oficerom kilka ton duńskich towarów.

W okupowanych Niemczech

5.000 dzwonów powróci do swych właścicieli. Wnajbliższym czasie przybędzie do Niemiec znakomity specjalista i profesor przy uniwersytecie w Michigan (USA) Percival Price, aby zabezpieczyć 5.000 dzwonów, zrabowanych przez Niemców we wszystkich niemal krajach Europy i przeznaczonych na przetopienie na armaty. Szybkie zwycięstwo sprzymierzonych i błyskawiczny ich pochód przez Niemcy, uniemożliwiły ten niecny zamiar. Dzwony po dokładnym zbadaniu pochodzenia zwrócone będą prawowitym właścicielom.

Zrabowany obraz na prezent urodzinowy. Przed brytyjskim sądem wojskow. w Wilmersdorf stanęli dwaj Niemcy, bokser ciężkiej wagi Heinz Seidler i obywatel Brazylii Maximilian Stahlschmidt oskarżeni o kradzież obrazu mistrza holenderskiego Van der Velde „Czterodniowa bitwa morska", który usiłowali sprzedać za 250.000 marek (ok. 160 tys. zł). Władze brytyjskie dowiedziawszy się o tym delegowały specjalnego oficera, który podał się za kupca i w ten sposób złoczyńcy dostali się za kratki. Cenny ten obraz został przez Niemców zrabowany podczas ewakuacji Holandii z muzeum narodowego w Amsterdamie. W kwietniu 1945 (!) obraz ten otrzymał w „upominku" na urodziny „wielki admirał" Raeder.

Plac 51.000 pomordowanych. Na pamiątke hańby niemieckiej a mianowicie bestialskich mordów hitlerowskich w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie przemianowany został plac przy dworcu głównym w Weimarze „Watzdorfplatz" na „Plac 51 tysięcy„.

Uzbrojenie dla policji niemieckiej. Policja amerykańska w Hesji (Gross-Hessen) — strefa amerykańska — otrzymała od amerykańskich władz wojskowych 2500 karabinów dla walki z przestępstaną zamienione na amerykańskie rewolwery policyjne. Policja niemiecka może używać tylko broni amerykańskiej, ponieważ na terenie Niemiec produkcja wszelkich gatunków broni jest zakazana.

Z kraju

* Bawiąca w Polsce delegacja Polonii Amerykańskiej, postanowiła wybudować ze składek Polaków amerykańskich, Pałac Pracy i Kultury w Lublinie.

* W kraju istnieją 3 tysiące kursów dla analfabetów, 6.500 szkół dla dorosłych, 50 uniwersytetów ludowych, 100 uniwersytetów TUR. Z tych szkół korzysta blisko 250 tysięcy osób, wobec 140 tysięcy przed wojną.

* W m. listopadzie przemysł hutniczy otrzymał ze Związku Radzieckiego 50 ton aluminium, sprowadzonych w ramach układu handlowego.

* UNRRA zakupiła od amerykańskich władz wojskowych w Belgii 200 lokomotyw, z których 75 przeznaczono dla Polski.

* Ostatnio zakończono reparację kabla łączącego Toruń z Warszawą. Dzięki bezpośredniemu połączeniu Torunia ze stolicą studio toruńskie Polskiego Radia słyszane będzie na fali ogólnopolskiej.

* Specjalna komisja Ministerstwa Poczt i Telegrafów ustaliła program odbudowy sieci radiokomunikacyjnej w kraju. W drugim etapie odbudowy przewidziano budowę radiokomunikacyjnych ośrodków morskich w Szczecinie i Gdyni.

W walce z nadużyciami

Komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym ogłosiła odezwę, w której czytamy m. in.

W pracy nad odbudową osiągnęliśmy wiele sukcesów. Rozwijamy naszą gospodarkę szybciej, niż niejedno państwo europejskie, mniej od nas zniszczone. Ale wyniki odbudowy byłyby jeszcza większe, potrzeby ludności mogłyby być dzisiaj lepiej zaspokojone — gdyby nie to, że do wielu ogniw naszego aparatu gospodarczego zakradli się szkodnicy — złodzieje, łapownicy, szabrownicy, spekulanci.

Łapownictwo, kradzieże, spekulacja, nadużycia — są przyczyną wielu braków w naszym życiu codziennym. Na krzywdzie człowieka pracy wyrastają milionowe fortuny, gromadzone w kraju, wywożone za granicę lub trwonione w restauracjach i nocnych lokalach. W najlepiej pojętym interesie całego narodu i każdego poszczególnego obywatela rząd nasz rozpoczął bezkompromisową walke ze zbrodniczymi elementami.

Dekretem z dnia 16. XI. 1945 roku powołana została komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Ważnym instrumentem w tej walce stają się również sądy doraźne, które w trybie przyspieszonym załatwiać będą m. in. sprawy o nadużyciu. Ale żadna komisja, żadne sądy nie beda w stanie wyplenić zła do końca, jeżeli na pomoc im nie przyjdzie społeczeństwo.

Nie wolno puszczać płazem ani jednego przestępstwa. Leży to w interesie ogólnym w interesie każdego z nas. Nie ogólnikowe narzekania, które często wykorzystywane są przez wrogów dla dyskredytowania władz demokratycznych, a stanowcze działanie w każdym stwierdzonym wypadku spekulacji, nadużycia czy kradzieży — uwolni nas od plagi pasożytów, tuczących się na naszej pracy.

Komisja specjalna powołuje w Warszawie i na prowincji biura skarg, do których należy donosić o wszelkich wypadkach nadużyć, kradzieży, łapownictwa, spekulacji. Rzecz jasna, w interesie samej sprawy, doniesienia muszą być konkretne i bezwzględnie sprawdzone.

Wszyscy na front walki z nadużyciami, kradzieżami, łapownictwem i spekulacją.

Co piszą inni?

Czynna postawa.

„Kurier Codzienny" pisze:

„Nie wolno puszczać płazem ani jednego przestępstwa — głosi opublikowana odezwa Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. — Nie ogólnikowe narzekania, które często wykorzystywane są przez wrogów dla dyskredytowania władz demokratycznych, a stanowcze działanie w każdym stwierdzonym wypadku spekulacji, nadużycia czy kradzieży — uwolni nas od plagi pasożytów, tuczących się na naszej pracy".

Słusznie podnosi Komisja w swej odezwie, że wielu z nas widzi nadużycia, pada nawet bezpośrednio ich ofiarą; skarżymy się na nie i ograniczamy się tylko do narzekań, lub też patrzymy obojętnie przez palce na łapownictwo, szaber, przekroczenia uprawnień, na kradzieże.

Takie postępowanie utwierdza przestępców w poczuciu bezkarności. Nie wolno nam tłumaczyć ludzi, którzy za normalną pracę, będącą ich obowiązkiem, żądają łapówki. Oni też muszą z czegoś żyć, mają przecież niskie uposażenia — mówią pobłażliwie. Jest to karygodne usprawiedliwianie przestępstwa, tolerowanie zarazy moralnej, tak dotkliwie odbijającej się na każdym kroku w naszym życiu.

Bez względu na zajmowane stanowisko przez człowieka dopuszczającego się nadużyć, musimy zdobyć się na tyle odwagi cywilnej i fatygi, by o stwierdzonym fakcie przestępstwa donieść do Biura Skarg.

Osłanianie swej bezczynności obawą szykan czy zemsty ze strony oskarżonego jest małodusznością. Ani funkcjonariusze milicji dopuszczający się szantażu i wymuszenia, czy też przekraczający swe uprawnienia, ani urzędnik, nadużywający swego stanowiska przy decydowaniu o takich czy innych naszych sprawach, ani dygnitarz biurowy, który decyduje o naszej pracy a dopuszczający się nadużyć — nikt nie jest tak potężny, by zdołał ostać się wobec sądu i sprawiedliwości.

Wewnętrzne opory, naszą bierność musimy w sobie przełamać, o ile nie chcemy, by nasze życie grzęzło w bagnie nadużyć, by nasze wysiłki odbudowy i normalizacji życia nie szły na marne.

Nie mogą też pozostać bez echa jakiekolwiek fakty nadużyć czy niewłaściwości, mogących kryć nadużycia, przytaczane przez prasę. Czy to będą uszkodzone paczki UNRRA w magazynach, czy „zagubione" wagony, czy niewykonanie lub wykonanie niewłaściwe jakiejś pracy — wszystkie te fakty muszą być przedmiotem natychmiastowego śledztwa i publicznego wyjaśnienia.

W kilku wierszach

* W środę rozpoczęły się w Bukareszcie rozmowy między królem Michałem rumuńskim a komisją trzech wielkich mocarstw. Rozmowy miały przebieg pomyślny i członkowie komisji wyrażają nadzieję uzyskania porozumienia oraz utworzenia nowego rządu w Rumunii w przeciągu jednego tygodnia.

* LONDYN. Specjalna delegacja parlamentarzystów brytyjskich udaje się do Indii, gdzie członkowie delegacji wezmą udział w konferencji z wicekrólem Indii Wavellem oraz przeprowadzą rozmowy z Gandhim i innymi przedstawicielami rządu indyjskiego.

* MOSKWA. W roku 1946 w fabrykach radzieckich produkowanych będzie 6 typów samochodów ciężarowych i 5 typów aut osobowych. Produkowane będą również nowe typy traktorów i motocykli.

Na gburstvje

Co to jest Biuro Rolne i jakie są jego zadania

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w kręgu swej działalności uruchomiło Wojewódzkie Izby Rolnicze i Powiatowe Biura Rolne, które są przedstawicielstwami Izby na poszczególne powiaty. Zasadniczym zadaniem i celem każdego Biura Rolnego w powiecie jest przede wszystkim podniesienie kultury rolnej i udzielenie fachowej pomocy i rady gospodarzowi, który w obecnych stosunkach powojennych na każdym kroku spotyka się z trudnościami w związku z zagospodarowaniem się. Powiatowe Biuro Rolne (w skrócie P. B. R.) ma w swoim składzie samych fachowców a więc Instruktora Organizacji Wsi i Gospodarstw, Instruktora hodowlanego, ogrodniczego, instruktora hodowli drobiu, instruktora Kół Gospodyń Wiejskich, a w każdej gminie swoich agronomów. W dawnej Polsce utarło się przysłowie że ojciec rolnik ma swego następcę w gospodarstwie przeznaczać najgłupszego syna. Tymczasem jest to zupełnie fałszywe pojęcie. Żaden inny dział życia społecznego nie wymaga tak wszechstronnych wiadomości jak rolnictwo. Bo naprzykład: lekarz jest tylko lekarzem, krawiec krawcem a rolnik musi być po trochę i weterynarzem i budowniczym i prawnikiem a nie mówię już o wszechstronności wiadomości z dziedziny rolniczej.

To też ta gałąź wiedzy dotychczas po macoszemu traktowana wołała na gwałt o podniesienie do należnego jej poziomu. Rząd w trosce o rozwój rolnictwa tworzy całe siecie szkół rolniczych typów niższych i wyższych, ale to nie wystarcza. W szkołach uczą teorji, — rolnik prócz teorji musi mieć dużo praktyki. By tej bolączce zaradzić tworzy P. B. R. po gminach tak zwane „zespoły przysposobienia rolniczego" do których do zespołów należeć może młodzież od 16—21 lat. W zespołach tych prócz zasadniczych wiadomości teoretycznych, młodzież prowadzi tak zwane „poletka doświadczalne", gdzie nabiera wiadomości praktycznych przez samokształcenie się pod fachowem kierownictwem instruktora P. B. R. i nadzorem agronoma gminnego. Dział hodowlany P. B. R. zakłada koła hodowlane z wybranego przy przeglądach materiału, a więc koła hodowli krów, świń, owiec, by przez odpowiedni dobór materiału hodowlanego podnieść ilość i jakość pogłowia. W zakresie nasiennictwa stara się ujednostajnić w powiecie ziarna siewne i sadzeniaki oraz doradzić dobór odmian.

Dla pszczelarzy ma cukier do podkarmiania roji. Wiemy dobrze jak trudne do dostania i drogie są tutaj jarzyny, a dla zdrowia koniecznie potrzebne. Złe warunki Pomorza można doskonale pokonać przez stosowanie odpowiednich gatunków jarzyn i ich pielęgnację, to samo dotyczy drzew owocowych. Instruktor ogrodnictwa stara się o zakup nasion warzyw i drzew owocowych. Okupacja wyniszczyła zupełnie na naszym terenie hodowle drobiu. Drób jak i jaja są bardzo drogie i niedostępne dla ogółu ludności. Nad tym pracuje instruktorka hodowli drobiu. Są uruchomione przeróżne kursa w tej dziedzinie, które pomogą gospodyni po ich ukończeniu w racjonalnym prowadzeniu hodowli drobiu. Przy P. B. R. jest stacja wylęgu drobiu w sztucznych wylęgarkach, gdzie gospodyni przyniósłszy jaja za niewielką zapłatą może odebrać później pisklęta t. zw. „jednodniówki".

P. B. R. przez instruktorkę Kół gospodyń wiejskich, zakłada dziecińce i przedszkola, a tym samym pomaga rolnikom w wychowywaniu dzieci, co zwłaszcza w okresie robót rolnych pozwala im spokojnie zająć się pracą na roli, gdy dzieci są pod dobrą opieką i dożywiane. Dział W. G. D. urządza kursa kroju, szycia, robót ręcznych, dojenia, przetworu owoców i jarzyn, jednym słowem uczy wszystkiego co gospodyni jest potrzebne.

Widzimy więc, że zakres działania P. B. R. jest ogromny. To wszystko co wchodzi w dziedzinę rolnictwa i związanych z nim działów jest przedmiotem opieki i pomocy ze strony P. B. R. Dlatego jak najściślejszy kontakt rolników z P. B. R. jest nie tylko wskazany, ale wprost niezbędny. Apeluję więc do wszystkich rolników powiatu Morskiego, by korzystali z działalności P. B. R., a więc we wszystkich sprawach i bolączkach swego zawodu zwracali się do P. B. R., gdzie wszyscy radą i w miarę możliwości pomocą wszelką potrzebującym służyć będą.

Kierownik P. B. R. pow. Morskiego.

Znaczenie pszczół dla rolnictwa

(Dokończenie)

Pszczoły przez cały dzień pozostają przy kwiatach, na których rano rozpoczęły pracę. Właściwość tę wykorzystują pszczelarze już dzisiaj, tresując poprostu pszczoły na pewne zapachy.

Jeżeli np. rolnik życzy sobie intensywne zapylenie czerwonej koniczyny, to zebierze kilka garści kwiatów jej i wyługuje je wodą z rozpuszczonym w niej cukrem. Woda nabiera zapachu kwiecia. Takiego pachnącego roztworu podaje się pszczołom dziennie podczas rozkwitu czerwonej koniczyny, do której teraz zapach pszczoły prowadzi.

Andryjuk (Rosja) otrzymał następujące wyniki pod względem ilości zżniwionych nasion:

Zaopatrzenie kołchozów w pszczoły	Ilość badanych kołchozów	Przeciętne żniwo w kg na ha	w % na ha
kołchozy bez pszczół	57	59	100
kołchozy z 1—50 pniami	73	125	212
kołchozy posiadające więcej jak 50 pni	57	163	267
z tresurą	43	183	308

Więc im więcej pszczół, tem więcej nasion, a najwięcej nasion tam, gdzie latały pszczoły tresowane.

Podobnie u winorośli tresura powiększyła żniwo ze 17 centnarów na 183 centnary z 1,25 ha.

Okazało się, że takim sposobem można posłać pszczoły i na takie kwiaty, których bez tresury nie odwiedzają, a których zapylenie może być pożądane. Wytresowano pszczoły na kwiaty jaśminu, bzu i nawet kartofla.

Pszczeli zmysł powonienia okazał się przy tych tresurach tak doskonały, że pszczoły odnalazły pewien gatunek winorośli z pomiędzy 10 gatunków innych.

Tresowane pszczoły już stały się najdoskonalszym aparatem dla zapylania kwiatów. Pszczoły i pszczelarstwo należy otoczyć staranną opieką, by w ręku rolnika i ogrodnika przyczyniły się owszem i do zebrania jak największych ilości miodu, lecz przede wszystkim do jak najbardziej intensywniejszego zapłodnienia kwiatów, czyli do jak najobfitszego żniwa.

Ciekawe to, prawda? Pszczelarz hoduje pszczoły dla miodu, a rolnik jako „gość z za płotu" główną z tego ma korzyść, którą mierzy centnarami nasion.

Kurs instruktorski przysposobienia rolniczego

Wojewódzki Urząd Ziemski Gdański, doceniając ważność oświaty rolniczej dla rozwoju rolnictwa i kultury wsi, zorganizował na terenie województwa gdańskiego już wiele szkół rolniczych. Nie obejmują one jednak całej młodzieży, pragnącej przygotować się do samodzielnej pracy na roli. Brak szkół uzupełnić ma przysposobienie rolnicze.

W tym celu odbył się w dniach 19—21 grudnia 1945 r. w Sopocie zorganizowany przez Gdańską Izbę Rolniczą i Wydział Oświaty Rolniczej Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego Gdańskiego kurs przygotowawczy dla instruktorów przysposobienia rolniczego, w którym wzięło udział przeszło 50 uczestników. Ten ogólnie pod nazwą konkursów rolniczych znany oparty na samokształceniu i współzawodnictwie sposób nauki rolnictwa był dawniej na tym terenie prowadzony przez organizacje młodzieżowe pod kierunkiem Izby Rolniczej. Zahamowane w czasie wojey przysposobienie rolnicze ma być w najbliższym czasie na nowo zorganizowane na razie w większych skupiskach rolniczych pozbawionych dotychczas szkół rolniczych.

Wiejscy działacze społeczni i młodzieżowi, rolnicy, absolwenci szkół rolniczych nauczyciele i nauczycielki szkół powszechnych ze środowisk wiejskich pragnący przystąpić do organizowania męskich i żeńskich zespołów przysposobienia rolniczego proszeni są o zgłoszenia się do Wydziału Oświaty Rolniczej Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Sopocie, ul. Władysława Łokietka 23 (za rzeźnią miejską).

ALEKSANDER MAJKOWSKI (36)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(postępni vątk)

Bo vej! Golijat tvuj wożeł i v gromadze z jinszimi Golijatami szukô cebje po całim pustkovju. A skorno cę schvecą, to żevigo cebje z rąk svojich njevepuszczą.

Tej mje poł bochenka chleba na słomę cesnęła i szła.

Trze dnji wonji mje tam v ti sodze trzimele. Kureszce mje ju vszeskji kosce bolałe, bom wod tego sedzenju v durze zesztivnjoł, jak drevno.

Jak gvjozde po roz trzeci do mje zazerałe, chtos vsunął z gore cecevje do mje vdoł, a jo wuczuł zev Marte, chterna do mje movjiła:

—Tero vez sę i velez, Remus bo jich ju njima!—

Tak jo, rod z cali dusze, velozł z njigo dołu na svjat Boskji.

Krom noce mje belo vjidno, bom v tim cemnim sklepje dostoł wocze, jak kot. Ale mockom sę zdzevjił, kjej jem zamjast Marte wuzdrzoł knopa, mjejszigo njiże jo, chturen mjoł moje stare ruchna woblekłe.

Tak jo rzekł:

—Zev jo czuł Marte, ale wurodę jo vjidzę knopa.

Zkądes te sę vzął na tim pustkovju? —

Tej nen njibe knop sę rozesmjoł smjechem Marte i rzekł:

—Żebe ze mje njebele knopa zrobjile, tobes te dzis pj szczoł v szczepcach Golijatovich. —

Tero jo sę doznoł, że naszi z Marte zrobjile małigo Remusa na pokozkę. Ale za pustkovje naszi mje sę długo ruszëc njedele a na nowukę jo począł chodzëc znovu po svjętim Mjichale.

VIII.

Jak ratovele żeda Gabe wod mrozovi smjerce i jak Remus sobje kupjił pjerszą ksążkę a czervjoną blevjązkę dlo Marte.

Jak no Marta mje z trzedzenni prize vebavjiła, tej vzęła mje do jich chałupe. Tam Mjichoł mje akuratno wobedrzoł głovę v mjlu v chternim mje Golijat wognjem z mali strzelbe ranjił. Scigało mje mocko, a głova bolała. Vłose zlepjiłe sę v kołton wod zeschli krvji. Tak wonji vzele to rozpuszczac cepłą woda, jaż doszle do skore. Potim Marta muszała sparzëc klonovjich lestóv, a ji wojc nakłodł mje jich na ranę, wobrzeszeł głovę płotnem i rzekł:

— Łobską brozdę Golijat cë vëworoł, ale żevjigo sę njedoworoł. Kjej sę njeobrzerzuci pjekjelni wogjiń, tej na ten roz Smjerce bote kupjisz. —

Tej Marta dała mje gronk mleka do vepjicu a Mjichoł pozeroł na mje i kjile razi gębę wodmikoł, jakbe sę chcoł wo co pitac. Ale kureszce voloł to rovnak prze se wotrzimac.

Machnął ręką:

—Volô Boskô! Komu namjenjoné, tego njeminje!

Vjedzoł jo:

Jak nen Czernjik sę zjavji, tej bez njeszczescu sę njewobjińdze. Kjej jużes na svuj głupi rozum dzecinni chcoł pomscëc krzivdę jaką, to bełes lepjij zrobjił, rżnąvsze kaminjem v łeb njigo vestavjinogę z czorną brodą i bjołima zęboma. Bo za njim, jak pse za dzadem, jidą slode gorz, zvada prava, pomsta i łze. A Golijat. choc sę łiszczi, jak pon vjełgji, njeje le sługą, chturen robjic muszi to co mu kożą. Ale vjedno bocze, żebes sę z tego spovjodoł, jak przestąpjisz do svjęti spovjedze. —

Tej so Mjichoł postavjił svjeczkę na stole, vedobeł grebą ksęgę, z chterni won vjeczorami spjevvoł svoje pjesnje, i zaczął spjevac:

(Postępni vątk mdze)

Dalszy ciąg procesu w Norymberdze

NORYMBERGA. (rad). We środę podjęło w Norymberdze proces głównych przestępców wojennych. Zastępca prokuratora amerykańskiego w dalszym ciągu referował tezę oskarżenia przeciwko gestapo i formacji SA. W procesie biorą udział w charakterze obserwatorów przedstawiciele Polski Czechosłowacji.

W ciągu 12 dni przerwy oskarżeni opracowali obronę.

Naczelny oskarżyciel Jackson przypuszcza, że proces potrwa prawdopodobnie do kwietnia.

NORYMBERGA. (rad). We środę, dn. 2 stycznia na posiedzeniu przedpołudniowym rozpatrywano w dalszym ciągu przestępstwa wojenne, popełnione przez organizacje hitlerowskie, ss, gestapo, sa, sd. Oskarżyciel przedłożył dokument w sprawie mordowania żydów, masowych mordów w obozach koncentracyjnych oraz mordowania jeńców wojennych.

W czasie rozprawy przesłuchano kilku świadków, m. in. byłego komendanta obozu w Mauthausen. Oskarżyciel ujawnił rozkaz Hitlera z października 1942 roku, nakazujący mordowanie alianckich żołnierzy spadochronowych. Rozkaz nakazuje mordowanie nawet w takim wypadku, gdy żołnierze spadochronowi oddawali się do niewoli.

Specjany sprawozdawca radia brytyjskiego donosi, że w czwartek i piątek omawiana będzie książka Hitlera „Mein Kampf".

Po rozpatrzeniu dowodów oskarżenia przeciwko niemieckiemu sztabowi głównemu, rozpocznie się oskarżenie przeciwko poszczególnym przestępcom wojennym.

Jeden ze świadków opisał masakrę żydów na Ukrainie.

Z kolei przedłożono sądowi sprawę Kaltenbrunnera. Amerykański oskarżyciel podał listę 8 odrębnych rodzajów zbrodni, popełnionych przez Kaltenbrunnera, jako szefa ss. Jeden ze świadków niemieckich oświadczył w zeznaniach sądowych, że podsłuchał rozkaz, wydany przez Kaltenbrunnera, iż „nie należy przeszkadzać lynczowaniu lotników sprzymierzonych, lecz raczej należy zachęcać do tego rodzaju czynów".

Prokurator amerykański zmierza do wykazania, że wedle 2-go ustępu aktu oskarżenia, gestapo i ss były organizacjami zbrodniczymi. Materiał, obciążający gestapo, który przedłożył oskarżyciel amerykański, określony został przez niego słowami: „kartki z pamiętnika diabła".

W pewnej chwili pokazał on wielki tom in quarto, ozdobnie oprawny. Był to rejestr gestapo, zawierający nazwiska 3.500 ofiar Prokurator zwrócił uwagę sędziów na trzy pozycje w tej książce. Jedynie dlatego, iż te 3 osoby były żydami, kara dla nich była śmierć

Z kraju

* Bawiąca w Polsce delegacja Polonii Amerykańskiej, postanowiła wybudować ze składek Polaków amerykańskich, Pałac Pracy i Kultury w Lublinie.

* W kraju istnieja 3 tysiące kursów dla analfabetów, 6.500 szkół dla dorosłych, 50 uniwersytetów ludowych, 100 uniwersytetów TUR. Z tych szkół korzysta blisko 250 tysięcy osób, wobec 140 tysięcy przed wojną.

* W m. listopadzie przemysł hutniczy otrzymał ze Związku Radzieckiego 50 ton aluminium, sprowadzonych w ramach układu handlowego.

* UNRRA zakupiła od amerykańskich władz wojskowych w Belgii 200 lokomotyw, z których 75 przeznaczono dla Polski.

* Ostatnio zakończono reparację kabla łączącego Toruń z Watszawą. Dzięki bezpośredniemu połączeniu Torunia ze stolicą studio toruńskie Polskiego Radia słyszane będzie na fali ogólnopolskiej.

* Specjalna komisja Ministerstwa Poczt i Telegrafów ustaliła program odbudowy sieci radiokomunikacyjnej w kraju. W drugim etapie odbudowy przewidziano budowę radiokomunikacyjnych ośrodków morskich w Szczecinie i Gdyni.

Projekt wyboru Prezydenta w Francji

PARYŻ (rad). Komisja konstytucyjna parlamentu francuskiego ogłosiła projekt dotyczący wyboru prezydenta republiki. Według projektu prezydent ma być wybierany przez zgromadzenie, a nie przez powszechne głosowanie. Prezydent nie będzie przewodniczył na posiedzeniach rady ministrów lub rady obrony narodowej, jak to miało miejsce za III-ciej republiki. Prezydent będzie mógł być wybrany tylko 2 razy z rzędu.

Niemcy wywożą duńskie towary

Agencja Tass donosi z Kopenhagi, że między duńskimi i angielskimi wojskami pogranicznymi doszło w ostatnim czasie do szeregu starć. Zostały one wywołane faktem, że Anglicy nie pozwalają Duńczykom sprawdzać bagażu żołnierzy niemieckich, powracających z Danji do Niemiec.

Duńczycy postanowili przeprowadzać rewizję bagażu Niemców przed ich wyjazdem. Ale okazało się, że Niemcy nie chcą podporządkować się żądaniom duńskich wojsk pogranicznych, uważając, iż posiadają oni specjalne przywileje.

Były oficer armii hitlerowskiej Gerhard Martin miał przy sobie bagaż ważący kilkaset kilogramów. Odmówił on kategorycznie otwarcia swoich walizek, powołując się na to, że jest on oficerem łączności przy angielskich oddziałach wojskowych. Duńska straż pograniczna zmuszona była użyć broni. Niemiec Martin jest poważnie ranny.

Dotychczas duńska straż pograniczna skonfiskowała niemieckim żołnierzom i oficerom kilka ton duńskich towarów.

W okupowanych Niemczech

5.000 dzwonów powróci do swych właścicieli. Wnajbliższym czasie przybędzie do Niemiec znakomity specjalista i profesor przy uniwersytecie w Michigan (USA) Percival Price, aby zabezpieczyć 5.000 dzwonów, zrabowanych przez Niemców we wszystkich niemal krajach Europy i przeznaczonych na przetopienie na armaty. Szybkie zwycięstwo sprzymierzonych i błyskawiczny ich pochód przez Niemcy, uniemożliwiły ten niecny zamiar. Dzwony po dokładnym zbadaniu pochodzenia zwrócone będą prawowitym właścicielom.

Zrabowany obraz na prezent urodzinowy. Przed brytyjskim sądem wojskow. w Wilmersdorf stanęli dwaj Niemcy, bokser ciężkiej wagi Heinz Seidler i obywatel Brazylii Maximilian Stahlschmidt oskarżeni o kradzież obrazu mistrza holenderskiego Van der Velde „Czterodniowa bitwa morska", który usiłowali sprzedać za 250.000 marek (ok. 160 tys. zł). Władze brytyjskie dowiedziawszy się o tym delegowały specjalnego oficera, który podał sie za kupca i w ten sposób złoczyńcy dostali się za kratki. Cenny ten obraz został przez Niemców zrabowany podczas ewakuacji Holandii z muzeum narodowego w Amsterdamie. W kwietniu 1945 (!) obraz ten otrzymał w „upominku" na urodziny „wielki admirał" Raeder.

Plac 51.000 pomordowanych. Na pamiątkę hańby niemieckiej a mianowicie bestialskich mordów hitlerowskich w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie przemianowany został plac przy dworcu głównym w Weimarze „Watzdorfplatz" na „Plac 51 tysiecy".

Uzbrojenie dla policji niemieckiej. Policja amerykańska w Hesji (Gross-Hessen) — strefa amerykańska — otrzymała od amerykańskich władz wojskowych 2500 karabinów dla walki z przestepstami zamienione na amerykańskie rewolwery policyjne. Policja niemiecka może używać tylko broni amerykańskiej, ponieważ na terenie Niemiec produkcja wszelkich gatunków broni jest zakazana.

W walce z nadużyciami

Komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym ogłosiła odezwę. w której czytamy m. in.:

W pracy nad odbudową osiągnęliśmy wiele sukcesów. Rozwijamy naszą gospodarkę szybciej, niż niejedno państwo europejskie, mniej od nas zniszczone. Ale wyniki odbudowy byłyby jeszcze większe, potrzeby ludności mogłyby być dzisiaj lepiej zaspokojone — gdyby nie to, że do wielu ogniw naszego aparatu gospodarczego zakradli się szkodnicy — złodzieje, łapownicy, szabrownicy, spekulanci.

Łapownictwo, kradzieże, spekulacja, nadużycia — są przyczyną wielu braków w naszym życiu codziennym. Na krzywdzie człowieka pracy wyrastają milionowe fortuny, gromadzone w kraju, wywożone za granicę lub trwonione w restauracjach i nocnych lokalach. W najlepiej pojętym interesie całego narodu i każdego poszczególnego obywatela rząd nasz rozpoczął bezkompromisową walkę ze zbrodniczymi elementami.

Dekretem z dnia 16. XI. 1945 roku powołana została komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Ważnym instrumentem w tej walce stają się również sądy doraźne, które w trybie przyspieszonym załatwiać będą m. in. sprawy o nadużyciu. Ale żadna komisja, żadne sądy nie będą w stanie wyplenić zła do końca, jeżeli na pomoc im nie przyjdzie społeczeństwo.

Nie wolno puszczać płazem ani jednego przestępstwa. Leży to w interesie ogólnym, w interesie każdego z nas. Nie ogólnikowe narzekania, które często wykorzystywane są przez wrogów dla dyskredytowania władz demokratycznych, a stanowcze działanie w każdym stwierdzonym wypadku spekulacji, nadużycia czy kradzieży — uwolni nas od plagi pasożytów, tuczących się na naszej pracy.

Komisja specjalna powołuje w Warszawie i na prowincji biura skarg, do których należy donosić o wszelkich wypadkach nadużyć, kradzieży, łapownictwa, spekulacji. Rzecz jasna, w interesie samej sprawy, doniesienia muszą być konkretne i bezwzględnie sprawdzone.

Wszyscy na front walki z nadużyciami, kradzieżami, łapownictwem i spekulacją.

Co piszą inni?

Czynna postawa.

„Kurier Codzienny" pisze:

„Nie wolno puszczać płazem ani jednego przestępstwa — głosi opublikowana odezwa Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. — Nie ogólnikowe narzekania, które często wykorzystywane są przez wrogów dla dyskredytowania władz demokratycznych, a stanowcze działanie w każdym stwierdzonym wypadku spekulacji, nadużycia czy kradzieży — uwolni nas od plagi pasożytów, tuczących się na naszej pracy".

Słusznie podnosi Komisja w swej odezwie, że wielu z nas widzi nadużycia, pada nawet bezpośrednio ich ofiarą; skarżymy się na nie i ograniczamy się tylko do narzekań, lub też patrzymy obojętnie przez palce na łapownictwo, szaber, przekroczenia uprawnień, na kradzieże.

Takie postępowanie utwierdza przestępców w poczuciu bezkarności. Nie wolno nam tłumaczyć ludzi, którzy za normalną pracę, będącą ich obowiązkiem, żądają łapówki. Oni też muszą z czegoś żyć, mają przecież niskie uposażenia — mówią pobłażliwie. Jest to karygodne usprawiedliwianie przestępstwa, tolerowanie zarazy moralnej, tak dotkliwie odbijającej się na każdym kroku w naszym życiu.

Bez względu na zajmowane stanowisko przez człowieka dopuszczającego się nadużyć, musimy zdobyć się na tyle odwagi cywilnej i fatygi, by o stwierdzonym fakcie przestępstwa donieść do Biura Skarg.

Osłanianie swej bezczynności obawą szykan czy zemsty ze strony oskarżonego jest małodusznością. Ani funkcjonariusze milicji dopuszczający się szantażu i wymuszenia, czy też przekraczający swe uprawnienia, ani urzędnik, nadużywający swego stanowiska przy decydowaniu o takich czy innych naszych sprawach, ani dygnitarz biurowy, który decyduje o naszej pracy a dopuszczający się nadużyć — nikt nie jest tak potężny, by zdołał ostać się wobec sądu i sprawiedliwości.

Wewnętrzne opory, naszą bierność musimy w sobie przełamać, o ile nie chcemy, by nasze życie grzęzło w bagnie nadużyć, by nasze wysiłki odbudowy i normalizacji życia nie szły na marne.

Nie mogą też pozostać bez echa jakiekolwiek fakty nadużyć czy niewłaściwości, mogących kryć nadużycia, przytaczane przez prasę. Czy to będą uszkodzone paczki UNRRA w magazynach, czy „zagubione" wagony, czy niewykonanie lub wykonanie niewłaściwe jakiejś pracy — wszystkie te fakty muszą być przedmiotem natychmiastowego śledztwa i publicznego wyjaśnienia.

W kilku wierszach

* W środę rozpoczęły się w Bukareszcie rozmowy między królem Michałem rumuńskim a komisją trzech wielkich mocarstw. Rozmowy miały przebieg pomyślny i członkowie komisji wyrażają nadzieję uzyskania porozumienia oraz utworzenia nowego rządu w Rumunii w przeciagu jednego tygodnia.

* LONDYN. Specjalna delegacja parlamentarzystów brytyjskich udaje się do Indii, gdzie członkowie delegacji wezmą udział w konferencji z wicekrólem Indii Wavellem oraz przeprowadzą rozmowy z Gandhim i innymi przedstawicielami rządu indyjskiego.

* MOSKWA. W roku 1946 w fabrykach radzieckich produkowanych będzie 6 typów samochodów ciężarowych i 5 typów aut osobowych. Produkowane będą również nowe typy traktorów i motocykli.

Na gburstvje

Co to jest Biuro Rolne i jakie są jego zadania

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w kręgu swej działalności uruchomiło Wojewódzkie Izby Rolnicze i Powiatowe Biura Rolne, które są przedstawicielstwami Izby na poszczególne powiaty. Zasadniczym zadaniem i celem każdego Biura Rolnego w powiecie jest przede wszystkim podniesienie kultury rolnej i udzielenie fachowej pomocy i rady gospodarzowi, który w obecnych stosunkach powojennych na każdym kroku spotyka się z trudnościami w związku z zagospodarowaniem się. Powiatowe Biuro Rolne (w skrócie P. B. R.) ma w swoim składzie samych fachowców a więc Instruktora Organizacji Wsi i Gospodarstw, Instruktora hodowlanego, ogrodniczego, instruktora hodowli drobiu, instruktora Kół Gospodyń Wiejskich, a w każdej gminie swoich agronomów. W dawnej Polsce utarło się przysłowie że ojciec rolnik ma swego następcę w gospodarstwie przeznaczał najgłupszego syna. Tymczasem jest to zupełnie fałszywe pojęcie. Żaden inny dział życia społecznego nie wymaga tak wszechstronnych wiadomości jak rolnictwo. Bo naprzykład: lekarz jest tylko lekarzem, krawiec krawcem a rolnik musi być po trochę i weterynarzem i budowniczym i prawnikiem a nie mówię już o wszechstronności wiadomości z dziedziny rolniczej.

To też ta gałąź wiedzy dotychczas po macoszemu traktowana wołała na gwałt o podniesienie do należnego jej poziomu. Rząd w trosce o rozwój rolnictwa tworzy całe siecie szkół rolniczych typów niższych i wyższych, ale to nie wystarcza. W szkołach uczą teorji, — rolnik prócz teorji musi mieć dużo praktyki. By tej bolączce zaradzić tworzy P. B. R. po gminach tak zwane „zespoły przysposobienia rolniczego". do których to zespołów należeć może młodzież od 15—21 lat. W zespołach tych prócz zasadniczych wiadomości teoretycznych, młodzież prowadzi tak zwane „poletka doświadczalne", gdzie nabiera wiadomości praktycznych przez samokształcenie się pod fachowem kierownictwem instruktora P. B. R. i nadzorem agronoma gminnego. Dział hodowlany P. B. R. zakłada koła hodowlane z wybranego przy przeglądach materiału, a więc koła hodowli krów, świń, owiec, by przez odpowiedni dobór materiału hodowlanego podnieść ilość i jakość pogłowia. W zakresie nasiennictwa stara się ujednostajnić w powiecie ziarna siewne i sadzeniaki oraz doradzić dobór odmian.

Dla pszczelarzy ma cukier do podkarmiania roji. Wiemy dobrze jak trudne do dostania i drogie są tutaj jarzyny, a dla zdrowia koniecznie potrzebne. Złe warunki Pomorza można doskonale pokonać przez stosowanie odpowiednich gatunków jarzyn i ich pielęgnację, to samo dotyczy drzew owocowych. Instruktor ogrodnictwa stara się o zakup nasion warzyw i drzew owocowych. Okupacja wyniszczyła zupełnie na naszym terenie hodowle drobiu. Drób jak i jaja są bardzo drogie i niedostępne dla ogółu ludności. Nad tym pracuje instruktorka hodowli drobiu. Są uruchomione przeróżne kursa w tej dziedzinie, które pomogą gospodyni po ich ukończeniu w racjonalnym prowadzeniu hodowli drobiu. Przy P. B. R. jest stacja wylęgu drobiu w sztucznych wylęgarkach, gdzie gospodyni przyniósłszy jaja za niewielką zapłatą może odebrać później piskłęta t. zw. „jednodniówki".

P. B. R. przez instruktorkę Kół gospodyń wiejskich, zakłada dziecińce i przedszkola, a tym samym pomaga rolnikom w wychowywaniu dzieci, co zwłaszcza w okresie robót rolnych pozwala im spokojnie zająć się pracą na roli, gdy dzieci są pod dobrą opieką i dożywiane. Dział W. G. D. urządza kursa kroju, szycia, robót ręcznych, dojenia, przetworu owoców i jarzyn, jednym słowem uczy wszystkiego co gospodyni jest potrzebne.

Widzimy więc, że zakres działania P. B. R. jest ogromny. To wszystko co wchodzi w dziedzinę rolnictwa i związanych z nim działów jest przedmiotem opieki i pomocy ze strony P. B. R. Dlatego jak najściślejszy kontakt rolników z P. B. R. jest nie tylko wskazany, ale wprost niezbędny. Apeluję więc do wszystkich rolników powiatu Morskiego, by korzystali z działalności P. B. R., a więc we wszystkich sprawach i bolączkach swego zawodu zwracali się do P. B. R., gdzie wszyscy radą i w miarę możliwości pomocą wszelką potrzebującym służyć będą.

Kierownik P. B. R. pow. Morskiego.

Znaczenie pszczół dla rolnictwa

(Dokończenie)

Pszczoły przez cały dzień pozostają przy kwiatach, na których rano rozpoczęły pracę. Właściwość tę wykorzystują pszczelarze już dzisiaj, tresując poprostu pszczoły na pewne zapachy.

Jeżeli np. rolnik życzy sobie intensywne zapylenie czerwonej koniczyny, to zebierze kilka garści kwiatów jej i wyługuje je wodą z rozpuszczonym w niej cukrem. Woda nabiera zapachu kwiecia. Takiego pachnącego roztworu podaje się pszczołom dziennie podczas rozkwitu czerwonej koniczyny, do której teraz zapach pszczoły prowadzi.

Andryjuk (Rosja) otrzymał następujące wyniki pod względem ilości zżniwionych nasion:

Zaopatrzenie kołchozów w pszczoły	Ilość badanych kołchozów	Przeciętne żniwo w kg na ha	w % na ha
kołchozy bez pszczół	57	59	100
kołchozy z 1—50 pniami	73	125	212
kołchozy posiadające więcej jak 50 pni	57	163	267
z tresurą	43	183	308

Więc im więcej pszczół, tem więcej nasion, a najwięcej nasion tam, gdzie latały pszczoły tresowane.

Podobnie u winorośli tresura powiększyła zniwo ze 17 centnarów na 183 centnary z 1,25 ha.

Okazało się, że takim sposobem można posłać pszczoły i na takie kwiaty, których bez tresury nie odwiedzają, a których zapylenie może być pożądane. Wytresowano pszczoły na kwiaty jaśminu, bzu i nawet kartofla.

Pszczeli zmysł powonienia okazał się przy tych tresurach tak doskonały, że pszczoły odnalazły pewien gatunek winorośli z pomiędzy 10 gatunków innych.

Tresowane pszczoły już stały się najdoskonalszym aparatem dla zapylania kwiatów. Pszczoły i pszczelarstwo należy otoczyć staranną opieką, by w ręku rolnika i ogrodnika przyczyniły się owszem i do zebrania jak największych ilości miodu, lecz przede wszystkim do jak najbardziej intensywniejszego zapłodnienia kwiatów, czyli do jak najobfitszego żniwa.

Ciekawe to, prawda? Pszczelarz hoduje pszczoły dla miodu, a rolnik jako „gość z za płotu" główną z tego ma korzyść, którą mierzy centnarami nasion.

Kurs instruktorski przysposobienia rolniczego

Wojewódzki Urząd Ziemski Gdański, doceniając ważność oświaty rolniczej dla rozwoju rolnictwa i kultury wsi, zorganizował na terenie województwa gdańskiego już wiele szkół rolniczych. Nie obejmują one jednak całej młodzieży, pragnącej przygotować się do samodzielnej pracy na roli. Brak szkół uzupełnić ma przysposobienie rolnicze.

W tym celu odbył się w dniach 19—21 grudnia 1945 r. w Sopocie zorganizowany przez Gdańską Izbę Rolniczą i Wydział Oświaty Rolniczej Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego Gdańskiego kurs przygotowawczy dla instruktorów przysposobienia rolniczego, w którym wzięło udział przeszło 50 uczestników. Ten ogólnie pod nazwą konkursów rolniczych znany oparty na samokształceniu i współzawodnictwie sposób nauki rolnictwa był dawniej na tym terenie prowadzony przez organizacje młodzieżowe pod kierunkiem Izby Rolniczej. Zahamowane w czasie wojny przysposobienie rolnicze ma być w najbliższym czasie na nowo zorganizowane na razie w większych skupiskach rolniczych pozbawionych dotychczas szkół rolniczych.

Wiejscy działacze społeczni i młodzieżowi, rolnicy, absolwenci szkół rolniczych nauczyciele i nauczycielki szkół powszechnych ze środowisk wiejskich pragnący przystąpić do organizowania męskich i żeńskich zespołów przysposobienia rolniczego proszeni są o zgłoszenie się do Wydziału Oświaty Rolniczej Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Sopocie, ul. Władysława Łokietka 23 (za rzeźnią miejską).

ALEKSANDER MAJKOWSKI (36)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(postępni vątk)

Bo vejl Golijat tvuj wożeł i v gromadze z jinszimi Golijatami szkô cebje po całim pustkovju. A skorno cę schvecą, to żevigo cebje z rąk svojich njevepuszczą.

Tej mje poł bochenka chleba na słomę cesnęła i szła.

Trze dnji wonji mje tam v ti sodze trzimele. Kureszce mje ju vszeskji kosce bolałe, bom wod tego sedzenju v durze zesztivnjoł, jak drevno.

Jak gvjozde po roz trzeci do mje zazerałe, chtos vsunął z gore cecevje do mje vdoł, a jo wuczuł zev Marte, chterna do mje movjiła:

—Tero vez sę i velez, Remus bo jich ju njimal—

Tak jo, rod z cali dusze, velozł z njigo dołu na svjat Boskji.

Krom noce mje beło vjidno, bom v tim cemnim sklepje dostoł wocze, jak kot. Ale mockom sę zdzevjił, kjej jem zamjast Marte wuzdrzoł knopa, mjejszigo njiże jo, chturen mjoł moje stare ruchna woblekłe.

Tak jo rzekł:

—Zev jo czuł Marte, ale wurodę jo vjidzę knopa.

Zkądes te sę vzął na tim pustkovju? —

Tej nen njibe knop sę rozesmjoł smjechem Marte i rzekł:

—Żebe ze mje njebele knopa zrobjiłe, tobes te dzis pj szczoł v szczepcach Golijatovich. —

Tero jo sę doznoł, że naszi z Marte zrobjile małigo Remusa na pokozkę. Ale za pustkovjé naszi mje sę długo ruszec njedele a na nowukę jo począł chodzec znovu po svjętim Mjichale.

VIII.

Jak ratovele żeda Gabe wod mrozovi smjerce i jak Remus sobje kupjił pjerszą ksążkę a czervjoną blevjązkę dla Marte.

Jak no Marta mje z trzedzenni prize vebavjiła, tej vzęła mje do jich chałupe. Tam Mjichoł mje akuratno wobedrzoł głovę v mołu v chternim mje Golijat wognjem z małi strzelbe ranjił. Scigało mje mocko, a głova bolała. Vłose zlepjiłe sę v kołton wod zeschłi krvji. Tak wonji vzele to rozpuszczac cepłą woda, jaż doszle do skore. Potim Marta muszała sparzec klonovjich lestóv, a ji wojc nakłodł mje jich na ranę, wobrzeszeł głovę płotnem i rzekł:

— Łobską brozdę Golijat cë veworoł, ale żevjigo sę njedoworoł. Kjej sę njeprzerzuci pjekjelni wogjiń, tej na ten roz Smjercë bote kupjisz. —

Tej Marta dała mje gronk mleka do vepjicu a Mjichoł pozeroł na mje i kjile razi gębę wodmikoł, jakbe sę chcoł wo co pitac. Ale kureszce voloł to rovnak przë se wotrzimac.

Machnął ręką:

—Volô Bosko! Komu namjenjoné, tego njeminje!

Vjedzoł jo:

Jak nen Czernjik sę zjavji, tej bez njeszczescu sę njewobjińdze. Kjej jużes na svuj głupi rozum dzecinni chcoł pomscec krzivdę jaką, to bełes lepjij zrobjił, rżnąvsze kaminjem v łeb njigo vestavjinogę z czorną brodą i bjolima zęboma. Bo za njim, jak pse za dżadem, jidą slode gorz, zvada prava, pomsta i łże. A Golijat. choc sę łiszczi, jak pon vjelgji, njeje le sługą, chturen robjic muszi to co mu kozą. Ale vjedno bocze, żebes sę z tego spovjodoł, jak przestąpjisz do svjęti spovjedze. —

Tej so Mjichoł postavjił svjeczkę na stole, vedobeł grebą ksęgę, z chterni won vjeczorami spjevjvoł svoje pjesnje, i zaczął spjevac:

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej



GUCZOV MACK GODO:

Jak jo vszędze czeję, ludkovje, to jô se vama vjidzę. Jô to przez moj aparat radjowodbjorczi, wo chternim vama njiżij povjem, czeję. Moja Kasza godo:

— Macku, a je mje baro słodko, te sobje zapusc brodżeszcze, żebe jes vezdrzoł na patrijarchę kaszebskjigo.

Wona vjerę chce svoję zozdrosc połiticzną farbą wod lepov wumalovac... pomesleł jem sobje.

— Te vjerę, moje mulczę, mosz provdę — rzek jem ji. Ale Kaszko kochanô, chcoł jem sę ce spitac cze mosz ju tę naszę rasov, goralską kozę vedojoni?

— Ale ceż ce sę snjije dopjerze wo dojenjim kozę?

— A ceż te chcesz wod moji gładkji brode? Te vjerę meslisz, kjej te rasovi tepą rechają, to i nasze też nją muszą rechać Tec ta tvoja rasovo nji może anji dzegvjic, bo mo zebę na gumach. Wona anji nje greze, bo co zamanavsze gorzuco, aleno bleczi, bleczi i tepą recho. Jô be ję veprovadzel na vedę, abo do institutu pjeknosce be jem ję przedstavjeł, żebe stvjerdzec ji muzikalną kulturę, a po drege, Kaszko, jesz Kaszebji też mają cos do povjedzenjo jele jidze wo geografje moji gebe...

Ceż va, Kaszebji, meslita wo mojich trzech włosulinkach na łesenje? Jedni movją, że są dobetno separatisticzni, to znaczi, ze mają chęc do wuceczenjo z moji stateczni głove i sę wosedlec na łesenje nosłavnjejszigo poete znani i głosni z tego, ze Kaszebom spjevoł pustą noc... Na Kongresu go so wobezdrzita i po melodje go poznota.

Jo vama, Kaszebji, rzeczę, że kumuszkem jich vechodają promjenje ultrapił, chterne grezą i mącą tich, co mają skvarkę v gebje. Novożnjejszi je to, że z wosą je dobrze, vesmarovele ję tonim unrovskjim spritę i Irakovim pitrochem, nje znaczi to jednak, żebe jo nji mog v Sibile czetac. Svjat, jele są provdzevi prava filologiczni, będze se kręcel rovno i roz na dzen bez słunca, i roz ze słuncem, to je na dzen i noc. Prze tim z leva mdze vjetrzno, mżeczkovało i przimrozk, zôs z prava mdze se najesadzk cmulel i veszczerzeł jęzek do słunuszka i chuchoł na gorącą patelnję, dze sę pjeczen smerli, wustrzelonô na politiczni jachce...

Movję vama, mjołbe jem chętkę na nje, ale meszlę, że sobje też mołigo dzeka wustrzelime i razem go zjeme na naszim kongresu, chtęren ju wreszczi na cali głos: Kaszebji, zdejta svoj egzamin, bo pjeczen je tego vort, żebe je nie rasovi koze z gumama dąstach grezle, ale nasz zdrovi ząb, co ju zgriz njejedną eltkę. Kaszebji, na moje trze vłose na głovje, movję vama, nje robta mje vstedu, a dlo dodanjo decha spjevta sobje na note „Nasza koza blecza" njiżij dodani marsz:

Hej Kaszebji jadą
Z vjelgachną paradą,
Na kongres do Vejrova
Drożeszczę wod Betova...

Tec se zjada vszetce:
Młodi, stori v szlecce,
Będą radzec, sejmovac
I Kaszubską sztridovac...

Niech sę valą chmure
Jak v Jerichu gore.
Żle Kaszeba sę wuprze
Pjekło z djobłov vemjece...

WEJHEROWO

Podziękowanie

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowania niżej wymienionym za pomoc materialną i gotówkową udzieloną Towarzystwu na urządzenie gwiazdki dla żołnierzy polskich i dzieci po poległych żołnierzach.

Fabryce Cukierków „Magna", Fabryce Cukierków Wenta, Ob. Flisikowskiemu, Administratorom majątków Państw. Krokowo, Prysiewo, Polchowo i Sulice; Ob. Skowronowi — Olejarnia; Gminie Krokowo; Urzędowi Parafialnemu Wejherowo; Ob. ob. Derezińskiemu (adwokat), Leśniakowi Stanisławowi, Zebrowskiemu z Jastarni i Pobłockiemu Wejherowo.

Prezes Tow. Przyjaciół Żołnierza
B. Zaparucha.

Ze sportu

Zawody bokserskie (towarzyskie), które się odbyły w dniu 30. XII. 1945 z K. S. Gromem Gdynia bodaj z najlepszą drużyną Okr. Gdańskiego a może i Okr. Pomorskiego potrafił ob. Krzemiński zorganizować w ciągu 2 dni, tak, że sala Prusińskiego wypełniona była po brzegi. Miłośnicy sportu m. Wejherowa zrozumią położenie materialne reprezentacyjnego Klubu Sportowego miasta Wejherowa w jakim obecnie się znajduje, to też wszyscy idą mu z pomocą. Mamy nadzieję, że i władze miejscowe ustosunkują się inaczej do tych bolączek, jakie obecnie przeżywa K. S. Gryf. i przyjdą im również z pomocą, czy to w formie przyznania subwencji, czy też w formie zakupu niezbędnego sprzętu sportowego. Przy obecnym stanie jest nam wstyd przyznawać się, że jesteśmy reprezentacyjnym klubem sportowym miasta Wejherowa.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej: Sowiński (Grom) nokautuje w 2 rundzie fizycznie słabszego Roszkowskiego (Gryf).

Waga koguta: Szopiński (Grom) — Zielkowski (Gryf). Wygrał na punkty pomimo nieczystej walki Szopiński.

Waga piórkowa: Antkiewicz (Grom) — Dawidowski (Gryf). Nasz rutynowany pięściarz wskutek jego niedyspozycji przegrał na punkty.

Waga lekka: Sildenikow (Grom) — Majewski (Gryf). W walce tej poraz pierwszy Majewski zastosował się do wskazówek trenera. Od razu rzuca się w oczy rutyna jego, gdyż skutecznie odpiera on ciosy przeciwnika. W starciu tym Majewski wygrał wysoko na punkty.

Waga półśrednia: Żabiński (Grom) — Blaszka (Gryf). Z miejsca lepszy Blaszka przechodzi do ataku Ciosy zadane przeciwnikowi były tak silne, że Żabiński poddał się.

Waga średnia: Szymankiewicz (Grom) — Dybowski (Gryf). Przegrał to spotkanie wysoko na punkty Dybowski.

Waga półciężka: Borajdakiewicz (Grom) — Białas (Gryf). Zawodnik Białas poraz pierwszy wystąpił w K. S. Gryfie na ringu, gdyż nie było przeciwnika w tej wadze. Zawodnik ten po nabyciu odpowiedniej rutyny i zaprawy nie sprawi w przyszłości zawodu.

Waga ciężka: Luck — Szutta (Gryf). Wygrał wysoko na punkty Luck. Walka ta stała na bardzo niskim poziomie. Luck popimo przewagi walczył nieczysto.

W ringu sędziował bez zarzutu Świtek, a na punkty Melcer i kierownik sekcji K. S. Gromu.

J. R.

GOŚCICINO (pow. Morski

— REWIA SYLWESTROWA W GOŚCICINIE. Dnia 31. XII. 1945 r. sekcja teatralna przy świetlicy w Gościcinie wystawiła rewję pt. „Całe Wybrzeże zobaczyć musi to".

Bardzo wdzięczną konferansjerkę poprowadziła ob. Karłowiczówna. Na wyróżnienie zasługują kuplety pt. „Spacer po fabryce" w doskonałym wykonaniu ob. Plucińskiej i ob. Dutki. Bardzo jest pożądane oglądać ten dobrany duet częściej na scenie Gościcina.

Bardzo dobrze wywiązała się ze swej roli ob. Szczepaniakówna w skeczu „Pożegnalna kolacja".

Po rewii odbyła się zabawa sylwestrowa, w której można było zauważyć bardzo harmonijny stosunek pracowników i dyrekcji, który powinien służyć przykładem dla innych.

BĄCZ (pow. kartuski)

— MIŁA UROCZYSTOŚĆ GWIAZDKOWA W BĄCZU, pow. Kartuzy. Dzieci szkolne i młodzież kursu wieczorowego O. D., dzięki wysiłkom kierownika szkoły ob. K. Karsznego urządziła w Bączu miłą uroczystość gwiazdkową.

Na program uroczystości złożyły się: piękne przemówienie ob. Karsznego, deklamacje, w tem wiersz wygłoszony po kaszubsku pt. „Jestem sobie dumny z tego, żem Kaszuba z rodu, bo ta ziemia ukochana karmiła mnie z młodu" .. (wiersz ułożył śp. O. Karszny.) dialogi, śpiewy, sztuka teatralna pt. „Pali się".

Najmilszą niespodzianką dla widzów był „krakowiak" odtańczony przez małych dzieci (stroje krakowskie).

Całość wypadła nadwyraz udatnie. A gości było tak dużo, że sala nie mogła wszystkich naraz pomieścić i musiano powtórzyć ten sam program dla gości , którzy czekali na dworzu.

Oby takich imprez we wioskach naszych Drogich Kaszub było jak najwięcej. Ob. K. Karsznemu życzymy w jego owocnej pracy kulturalno-oświatowej serdeczne „Boże pomogaj"!

Jak się dowiaduję od. ob. K., czysty zysk z tej imprezy przeznaczony jest na częściowy zakup elementarzy i zeszytów dla biednych dzieci szkoły w Bączu.

Stały czytelnik.

✝

W dniu 1. stycznia 1946 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Szpitalu Miejskim w Gdyni mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy Ojciec

ś. p.

Izydor Chrapkowski

lat 39

**W smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 5 stycznia 1946 r.

Zebranie
Właścicieli Nieruchomości

W niedzielę dnia 6. I. 46 po nabożeństwie głównym (sumie) t. j. o godz. 12-tej w sali Naczka przy ul. Wałowej odbędzie się nadzwyczajne zebranie Właścicieli Nieruchomości. Z uwagi na zreferowanie ważnych komunikatów.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe

Unieważnia się skradzioną dnia 18 grudnia 1945 r. legitymację szkolną Nr. 40 wydaną przez Prywatne Gimnazjum Żeńskie p. w. Królowej Polskiego Morza w Wejherowie na nazwisko Kuchnowska Stanisława zamieszkała w Rumii, ul. Hallera 7.

Unieważniam zgubione dokumenty: kartę R. K. U., książkę służbową, wykaz osobisty, notatnik służbowy, oraz inne dokumenty. Lamenta Kazimierz III. Komisariat Morski MO. posterunek Puck.

Tłoczone w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym. J. — 068